



**Żadna firma geodezyjna nie działa w próżni, lecz w otoczeniu innych, mniej lub bardziej prężnych, mniej lub bardziej rozbudowanych, mniej lub bardziej ustosunkowanych. Każdy chce mieć zamówienia, zaprzyjrzających zleceniodawców i osiągać maksymalny zysk.**

**S**ejm, wychodząc naprzeciw potrzebie uporządkowania sfery zamówień publicznych, uchwalił w 1994 r. ustawę, która następnie była wielokrotnie poprawiana i uszczelniana, a mimo to posiada jeszcze szereg luk, którymi potrafią przeliszcznąć się nepotyzm i korupcja. Ale naszym zadaniem nie jest szukanie luk w ustawie, tylko raczej sposobów na skorzystanie z jej przepisów. Art. 14 ust. 1 ustawy mówi: Podstawowym trybem udzielania zamówienia publicznego jest przetarg nieograniczony.

**Przetarg to:**

- forma udzielania zamówienia określonych robót i usług przez publiczne zaproszenie do składania ofert; celem przetargu jest osiągnięcie jak najlepszego wykonania przy najkorzystniejszej cenie (*Mała Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa 1970);
- rodzaj konkursu organizowanego w celu uzyskania najdogodniejszych warunków wykonania robót (*Encyklopedia PWN* w trzech tomach, Warszawa 1999).

Wprowadzony przez ustawodawcę przymiotnik **nieograniczony** informuje i zapewnia, że w przetargu mogą wziąć udział bez jakiegokolwiek ograniczenia wszystkie osoby i firmy, które spełniają warunki określone w ustawie z 10 czerwca 1994 r. o zamówieniach publicznych (z późn. zm.), zwanej dalej ustawą. Zapewnia on bowiem równość podmiotów gospodarczych (wykonawców) wobec prawa, w myśl art. 6b i art. 16 ustawy.

# Przetarg (nie)ograniczony

**P**oza preferencjami krajowymi ustawodawca nie dopuszcza żadnych innych. Oznacza to, że zamawiający, ogłaszając przetarg nieograniczony, nie może bez naruszenia prawa wprowadzać nieprzewidzianych w ustawie dodatkowych ograniczeń różnicujących podmioty przystępujące do przetargu. Zatem prowadzący legalną działalność gospodarczą podmiot wykonawczy (czy jest nim skromna firma jednoosobowa, czy ogromne przedsiębiorstwo zatrudniające setki pracowników, posiadające najnowocześniejszą bazę sprzętową i osiągające wielkie obroty) ma prawo przystąpić do każdego przetargu i wygrać go – jeśli tylko podejmie się najlepiej i za najkorzystniejszą cenę wykonać zamówienie w odpowiednim terminie.

Zgodnie z art. 22 ust. 2 ustawy oraz na podstawie § 1 rozporządzenia RM z 13 listopada 2001 r. w sprawie dokumentów, jakie zamawiający może żądać od dostawcy lub wykonawcy w celu potwierdzenia spełnienia warunków uprawniających do udziału w postępowaniu o zamówienie publiczne (zwanego dalej rozporządzeniem) zamawiający może żądać: ■ (ust. 1 pkt 5 oraz ust. 2 pkt 2) bilansu oraz rachunków zysków i strat lub dokumentów potwierdzających obroty, zysk oraz zobowiązania i należności ogółem; ■ (ust. 2 pkt 1 i 4) informacji o przeciętnej liczbie zatrudnionych pracowników oraz wykazu osób, które będą wykonywać zamówienie; ■ (ust. 2 pkt 3) wykazu niezbędnych narzędzi i urządzeń, jakimi dysponuje wykonawca; ■ (ust. 2 pkt 5 i 6) wykazu wykonanych robót; ■ (ust. 2 pkt 7) referencji od poprzednich zleceniodawców; ■ (ust. 2 pkt 8 i 9) informacji z banku o zdolności kredytowej oraz ubezpieczenia OC w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej; ■ (ust. 3) posiadania odpowiednich uprawnień zawodowych.

**N**iedopuszczalne zaś jest (w myśl art. 27d ustawy) stosowanie kryteriów oceny ofert dotyczących ograniczenia wiarygodności ekonomicznej, technicznej lub finansowej. A zatem na pewno naruszeniem

zasad uczciwej konkurencji (art. 16 ustawy) przez zamawiającego jest ograniczanie dostępu do przetargu małych lub nowych na rynku firm poprzez: ■ ustalanie minimalnego przerobu rocznego podmiotów przystępujących do przetargu, ■ ingerowanie w wielkość zatrudnienia oraz wewnętrzną strukturę i organizację podmiotu, ■ narzucanie minimalnych norm (ilości i rodzaju) wyposażenia, ■ warunkowanie udziału wykonywaniem przez wiele lat prac o określonym profilu, ■ określanie minimalnej wartości robót wcześniej wykonanych w danym asortymencie.

Żądania tego rodzaju bezprawnie wykluczają małe, młode firmy o skromniejszych na razie osiągnięciach, przekształcają (paradoksalnie) przetarg w **ograniczony**, tyle że wówczas powinny być zastosowane art. 14 ust. 2 i następne oraz rozdział 4a, w szczególności zaś art. 52b ustawy.

**Z**atem wstawione do SIWZ ograniczenia tego typu, że oferenci muszą spełniać określone warunki (np.: ■ wykonali w ciągu ostatnich trzech lat co najmniej po 3 roboty z danego asortymentu o wartości 100 000 zł każda, ■ uzyskali w okresie poprzednich trzech lat przerób w wysokości 400 000 zł, ■ zatrudniają przynajmniej 5 geodetów z uprawnieniami z zakresu 1 i 2, ■ mają na wyposażeniu co najmniej 3 tachometry elektroniczne, ■ posiadają zdolność kredytową do kwoty nie mniejszej niż 50 000 zł, ■ są ubezpieczeni od OC w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej na kwotę nie mniejszą niż 100 000 zł) są naruszeniem przepisów ustawy, która dopuszcza pytania, ale nie zezwala na ograniczenia.

Jest to słuszne, albowiem na rynku nie mogą istnieć tylko rekiny skupiające w swoim ręku gros zamówień publicznych i pozostawiające ogromnej większości geodetów pracujących w małych firmach drobne robotki typu dział rodzinny. Zresztą, jak się ma wykształcić przyszła kadra bez dostępu do dużych zamówień publicznych?

Janusz Bojar